

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 KWIETNIA 2012 R.

SDI 6/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie obwinionego radcy prawnego X. Y., po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 12 kwietnia 2012 r., zażalenia obwinionego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 listopada 2011 r., sygn. akt WO (...), odmawiającego przyjęcia kasacji obrońcy obwinionego jako wniesionej po terminie,

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

UZASADNIENIE

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt D (...), i obciążył kosztami postępowania obwinionego radcę prawnego X. Y.

Orzeczenie to zostało doręczone stronom w dniu 9 listopada 2010 r. (na mocy zarządzenia Przewodniczącego WSD z dnia 27 października 2010 r.). Pismem z dnia 12 listopada 2010 r. pokrzywdzony L. L. zwrócił się do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego „o skorygowanie uzasadnienia orzeczenia z dnia 5 października 2010 r., gdyż znaczna jego część, na skutek zaistnienia oczywistej omyłki pisarskiej, zawiera uzasadnienie dotyczące zupełnie innej sprawy”. W odpowiedzi na tę sygnalizację Przewodniczący WSD zarządził w dniu 17 grudnia 2010 r. „doręczyć odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem stronom postępowania w sprawie radcy prawnego X. Y. w związku z błędnie wysłanym

uzasadnieniem, który był projektem stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego” (doręczone obwinionemu w dniu 11 stycznia 2011 r.). Tymczasem, po doręczeniu orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem, obwiniony w dniu 6 grudnia 2010 r. wniósł kasację od orzeczenia Sądu drugiej instancji (wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 17 grudnia 2010 r., a więc być może po wydaniu zarządzenia z tego samego dnia, co dodatkowo skomplikowało sprawę). Warto zaznaczyć, że także w dniu 28 kwietnia 2011 r. Przewodniczący WSD zarządził doręczenie odpisów orzeczenia m.in. obwinionemu, który po jego otrzymaniu w dniu 14 czerwca 2011 r. wniósł ponownie kasację w terminie (w dniu 14 lipca 2011 r.), informując jednocześnie, że nadzwyczajny środek zaskarżenia został już przez niego wniesiony dnia 6 grudnia 2010 r. W dniu 7 września 2011 r. Przewodniczący WSD wezwał obwinionego do uzupełnienia braków formalnych złożonej kasacji poprzez jej podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w terminie 7 dni pod rygorem odmowy jej przyjęcia (pismo doręczone obwinionemu w dniu 14 września 2011 r.). Obwiniony uczynił temu wymogowi zadość, albowiem jego kasacja została podpisana przez radcę prawnego W. G. i wysłana do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w terminie (w dniu 21 września 2011 r.). Zarządzeniem z dnia 29 listopada 2011 r. Przewodniczący WSD zarządził odmowę przyjęcia kasacji obwinionego jako wniesionej po terminie, wskazując, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2010 r. zostało doręczone obwinionemu w dniu 11 stycznia 2011 r., tymczasem kasacja została złożona w dniu 14 lipca 2011 r., a więc po upływie terminu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że choć przedmiotem niniejszego postępowania nie jest kwestia oceny zasadności kasacji obwinionego, w tym zwłaszcza kwestii sposobu korekty uzasadnienia do orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to jednak zagadnienie to wymaga poczynienia kilku ustaleń natury ogólnej ze względu na konieczność wyjaśnienia zagadnienia wpływu sprostowania orzeczenia lub jego uzasadnienia w trybie art. 105 § 1 – 3 k.p.k. oraz występowania ewentualnych, nieusuwalnych na tej podstawie usterek dla biegu terminu do wniesienia kasacji. Uznać należy, że początek 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji liczy się od dnia

doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem, niezależnie od tego, czy są one obarczone oczywistymi omyłkami pisarskimi lub rachunkowymi bądź poważniejszymi usterkami, jeżeli tylko nie uniemożliwiają wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba zatem, że obwiniony – wnosząc kasację w dniu 6 grudnia 2010 r., przy zachowaniu 30-dniowego terminu od dnia doręczenia orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem – spełnił warunek określony w art. 524 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, a jego późniejsza kasacja, stanowiąca reakcję na nadesłanie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem wynikała – jak się wydaje – z ostrożności procesowej i powinna zostać potraktowana jako pismo uzupełniające kasację z dnia 6 grudnia 2010 r. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że wbrew temu, co stwierdził Przewodniczący WSD w zarządzeniu z dnia 17 grudnia 2010 r., błędnie wysłane stronom postępowania uzasadnienie, doręczone obwinionemu w dniu 9 listopada 2010 r., nie było „projektem stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego”, albowiem zostało podpisane przez członków składu sędziowskiego i opatrzone pieczęcią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a zgodność kserokopii tego uzasadnienia została potwierdzona przez sekretarza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Nawet więc, gdyby uznać, że faktycznie drugie doręczenie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem na mocy zarządzenia z dnia 28 kwietnia 2011 r. było zbędne i nie niosło za sobą konsekwencji prawnych poprzez zainicjowane biegu terminu do wniesienia kasacji, to takiej doniosłości nie miało również wcześniejsze doręczenie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem w dniu 11 stycznia 2011 r., co nietrafnie przyjął Przewodniczący WSD. Istotny był bowiem fakt otrzymania przez obwinionego orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem w dniu 9 listopada 2010 r. oraz wniesienie przez niego kasacji w dniu 6 grudnia 2010 r. Okoliczność, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny „skorygował” uzasadnienie orzeczenia z dnia 5 października 2010 r., przez co zarzuty z kasacji okazałyby się całkowicie chybione, nie może powodować swoistego odżycia biegu terminu do wniesienia kasacji i uznania za niebyłą poprzednio wniesioną kasację. Takie działanie Sądu, w przedstawionej wyżej sytuacji, uzasadniało wręcz podniesienie kolejnych zarzutów, dotyczących kontrowersyjnej „korekty” zaskarżanego orzeczenia (sprostowanie w trybie art. 105 § 1 – 3 k.p.k. nie było rzecz jasna możliwe). Należy też zauważyć, że gdyby nie kserokopie orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem, nadesłane przez pokrzywdzonego L. L. i obwinionego, w aktach sprawy nie byłoby śladu po

wadliwym uzasadnieniu orzeczenia, brak jest również jakiegokolwiek postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie sprostowania uzasadnienia. W tym zakresie jednak postępowanie Sądu będzie przedmiotem oceny Sądu Najwyższego podczas rozpoznawania kasacji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie miał na uwadze powyższe spostrzeżenia i po zbadaniu, czy wniesiona kasacja odpowiada pozostałym warunkom formalnym, zdecyduje w kwestii przyjęcia kasacji.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.